

{ Bernharda Waldenfelsa rozważania o granicach i obcości

Najnowsza książka niemieckiego filozofa, Bernharda Waldenfelsa, jaka ukazała się w języku polskim, pt. *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*, traktuje m.in. o różnych obliczach obcego, jego granicach i porządku, i jest rozprawą krótką, acz niezwykle treściwą. Praca niemieckiego fenomenologa wydana została w renomowanej serii *Terminus* (jako pozycja numer 51). Składa się z wstępu, z którego dowiadujemy się o celu i zawartości książki, oraz z 6 rozdziałów (z podrozdziałami, niekiedy bardzo krótkimi). Do tego dochodzi to, co dla tej serii typowe: literatura, słowniczek terminologiczny, indeksy osób, postaci, pojęć i terminów, nota biograficzna i informacja o publikacjach autora. Bochumski myśliciel może pochwalić się znakomitą znajomością greki i francuskiego, co widoczne jest niemal na każdej stronie jego książki. Często odwołuje się także do dzieł wielkich pisarzy (m.in. do *Człowieka bez właściwości* Musila, do Dostojewskiego, Kafki) i do teorii, mniej znanych w Polsce, Niklasa Luhmanna czy Paula Watzlawicka. Spektrum odniesień obejmuje również hermeneutykę, pragmatyzm, filozofię Arystotelesa, Platona, Kartezjusza, Husserla, Plessnera, Merleau-Ponty'ego i wielu innych. Każdy rozdział rozpoczyna się od krótkiego wstępu, w którym naszkicowany zostaje omawiany obszar. Tytuły podrozdziałów odzwierciedlają poruszaną tematykę.

Rozdział I składa się z 6 podrozdziałów. Już sam jego tytuł: *Człowiek jako istota graniczna* przywołuje na myśl pojęcie sytuacji granicznej Karla Jaspersa (cierpienie, walka, śmierć, doświadczenie przypadkowości, doświadczenie winy), jednak autor explicite do Jaspersa nie nawiązuje. O czym zatem pisze? Już pierwsze zdanie jednocześnie rozjaśnia, ale i pobudza do myślenia: „Obce jest fenomenem granicznym

¹⁰ Tamże, s. 202.

par excellence”¹¹. Obce zależy również od porządku, który przekracza. W następnych podrozdziałach autor stwierdza, iż coś jest czymś dzięki granicom i że możemy spotkać się z różnymi granicami – czasu, miejsca, zakazu czy pojęć. Każda kultura, społeczeństwo czy epoka inaczej traktują, rozumieją i obchodzą się z granicami. Dla kontrastu Waldenfels przedstawia kosmos jako porządek bez zewnątrz, w którym istnieją jedynie granice wewnętrzne. Wspomina o górnej granicy – wszechświecie i dolnej granicy – in-dywiduum. Na kolejnych stronicach autor rozważa pojęcia swojości, obcości i kontyngencji. Ważne stają się dla niego dwa odkrycia: Siebie i radykalnej kontyngencji. Ciekawe i jakże prawdziwe wydaje się stwierdzenie, iż porządki, w których żyjemy, są jedynie pewnymi możliwościami. Dodatkowo Waldenfels odróżnia Siebie, które posiada własny porządek kulturowy, od Siebie egzystującego w sferze wszechświata. Dostyc charakterystyczne dla niemieckiego filozofa jest operowanie opozycjami: np. własne i obce, to samo i inne, indywidualizm i holizm, relatywizm i uniwersalizm, partykularyzm i uniwersalizm. W duchu takich rozróżnień autor wyjaśnia, iż to, co obce, wcale nie musi być inne.

W dalszej części rozdziału niezwykle konkretnie i rzeczowo przedstawia paradoksy samo-odgraniczenia, odgraniczenia z trzecią instancją i odgraniczenia bez udziału trzeciej instancji (np. granice między kobietą a mężczyzną, zdrowym a chorym). Wytyczanie granic ma podwójny charakter, „gdy z jednej strony coś jest odgraniczane od innego, a z drugiej – określone obszary są obejmowane granicami i wyłączane z nich”¹². Zaintrygowało mnie szczególnie określenie człowieka jako „zwierzęcia nieustalonego”, odczuwające przymus wynajdywania i tworzenia porządków, które „obnaża się jako istota zarazem obciążona brakiem i nadmiarem”¹³. „Zwierzę nieustalone” nie tylko idealnie opisuje człowieka jako istotę graniczną, balansującą wśród różnych porządków, ale zahacza także o jego psychologiczną, emocjonalną naturę. Z pojęciem nadmiaru natomiast wiąże się wychodzenie poza zastane porządki, a także przesunięcie, np. czas mowy nie pokrywa się z omawianym czasem. To, co przekracza porządek prowadzi w inne strony tego świata.

W rozdziale II, *Między patosem a odpowiedzią* i III, *Odpowiedź na obce*, autor zastanawia się nad tym, jak postacuje się doświadczenie, w którym dochodzi do przekroczenia granic przez obce i analizuje tzw. etykę responsywną oraz pojęcie sensu. Czyni to, wykorzystując scenę wypadku samochodowego opisaną w książce *Człowiek bez właściwości* Musila. Waldenfels twierdzi, iż zorientowana patycznie i responsywnie forma fenomenologii obejmuje właściwie wyzwania obcego. Posługuje się słowem „patycznie”, które nieczęsto pojawia się w literaturze czy w mowie

¹¹ B. Waldenfels, *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 9.

¹² Tamże, s. 22.

¹³ Tamże, s. 25.

potocznej. Pochodzi ono, jak wiadomo, od greckiego słowa *pathos* (cierpienie), ale w książce przybiera trochę inne znaczenie. Patos – w nieco innym niż panujące w polszczyźnie znaczeniu – jest pewnego rodzaju nadwyżką, czymś, co nas gwałtownie wyrwa ze spokojnego życia, przełamuje konwenanse; jego przeciwieństwem jest apatia, monotonia. Responsywność natomiast „wykracza poza wszelką intencjonalność, gdyż wkroczenie w to, co nam się przytrafia, nie wyczerpuje się w sensowności, zrozumiałości albo prawdziwości tego, co dajemy jako odpowiedź”¹⁴. Jest to, oczywiście, również umiejętność odpowiadania na pytania. Autor zwraca uwagę na diastazę czasową – uprzedniość patosu i następcość odpowiedzi. Podkreśla, iż odpowiedź ma dwoistą naturę – można wyróżnić wydarzenie odpowiedzi i jej treść. Niemiecki filozof zaznacza, iż logika odpowiedzi nie jest logiką intencjonalną.

Już sam tytuł kolejnego rozdziału, *Doświadczenie cielesne między byciem sobą a odmiennością*, intryguje i zachęca do lektury. Bardzo ładną i trafną metaforą staje się zdanie: „Zagadka obcości wzmaga się przeto w zagadce cielesności – i w ten sposób znów wdajemy się w kartezjańską i postkartezjańską przygodę nowoczesności”¹⁵. Waldensfels swe rozważania dotyczące ciała opiera na kartezjańskim dualizmie. Powraca do pojęć pacjenta i respondententa, o których wspominał już w poprzednich rozdziałach. Podkreśla bierność pacjenta i odpowiadanie na coś, co się przydarza respondentowi (pobudzenie przez innego – patos). Doświadczamy obcości już u siebie samego – to, jak odnosimy się do swojego ciała, to, jak jest ono postrzegane przez innych (doświadczam siebie jako np. zobaczony). Uważam za niezwykle ciekawą i trafną teorię Bachtina, przywołaną przez niemieckiego autora, dotyczącą obcości ciała i słowa. Mówi ona, iż zarówno ciało, jak i słowo są w połowie obce, gdyż obciążone są już obcymi pożądaniami, projektami, doznaniem, tym wszystkim, co pochodzi od innych.

Rozdział V, *Progi uwagi*, wydaje mi się zdecydowanie najciekawszym fragmentem książki. Waldensfels, korzystając m.in. z dzieł wielkich myślicieli i pisarzy, przedstawia fenomen uwagi i odnosi ją do różnych zmysłów: smaku, wzroku (tu: genialny opis różnych rodzajów spojrzeń w wykonaniu Italo Calvino), słuchu i węchu. Uwaga udostępnia nam doświadczenie i jest pierwszą reakcją, odpowiedzią na obce (obce zaburza naszą uwagę). Pokazuje, że coś jest pomiędzy mną a rzeczami. Z uwagą wiąże się pojęcie selekcji i dotyczy „jak”, czyli modalności doświadczenia. Możemy również mówić o specyficznym czasie i przestrzeni zauważania. Interesujące wydaje się również podejście niemieckiego filozofa do sztuki, w której wedle niego dokonuje się optyczne i akustyczne epoché – zawieszenie normalnego widzenia i słyszenia.

¹⁴ Tamże, s. 42.

¹⁵ Tamże, s. 65.

Treść ostatniego rozdziału, *Między kulturami*, najlepiej oddają tytuły jego podrozdziałów. I tak Waldenfels pisze o *Interkulturowości jako sferze pomiędzy*, *Wieloznaczności obcego* (3 znaczeniowe kontrasty), *Obcości a odmienności*, *Paradoksie doświadczenia obcego*, *Spleceniu własnego i obcego*, *Obcości w nas i poza nami*, *Doświadczeniu kolektywnym i kolektywnej mowie*, *Obcym/obcej i tym trzecim*, *Ksenologii i ksenopolityce*, *Postępowaniu wprowadzającym obcość*. Rozdział VI jest także swoistym podsumowaniem całej książki i powtórzeniem najistotniejszych wyników. Za autorem należy po raz kolejny powiedzieć, iż obce zaczyna się już wraz z „własnym”, jest z nim splecione, a więc nigdy tak naprawdę nie jesteśmy w pełni u siebie.

Podstawowe motywy fenomenologii obcego to dzieło fenomenologicznie głębokie, zbudowane w sposób przemyślany i napisane w oparciu o ogromną wiedzę i doświadczenie. Z pewnością warto po nie sięgnąć, nie tylko po to, by utrwalić czy poszerzyć swą wiedzę z zakresu fenomenologii. Autor często wspomina o interkulturowości, ja zaś wspomnę o charakteryzującej pracę interdyscyplinarności, bowiem Waldenfels odwołuje się nie tylko do klasyków filozofii, ale także do pisarzy, socjologów czy psychologów. Jest to dodatkowy walor tej książki.

Magdalena Rademacher (Poznań)